

Mobilność młodych mieszkańców małych miast a zakotwiczenie starszych



Barometr Małych Miast



CBOS
Centrum Badania
Opinii Społecznej

Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku na rok 2023



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

Na przełomie maja i czerwca 2023 roku Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadziło badanie jakościowe „Barometr małych miast”. Zostało ono przeprowadzone metodą wywiadu grupowego zogniskowanego w czterech różnych miastach.

A – „Miasto, w którym trwa pamięć o jego dawnej świetności”

położone w województwie podkarpackim, 30–45 tys. mieszkańców, zwycięzca I tury wyborów prezydenckich w 2020 roku – Andrzej Duda;

B – „Miasto zdeindustrializowane”

położone w województwie pomorskim, 30–45 tys. mieszkańców, zwycięzca I tury wyborów prezydenckich w 2020 roku – Rafał Trzaskowski;

C – „Ciche i spokojne miasto bez rozrywek”

położone w województwie podlaskim, 20–35 tys. mieszkańców, zwycięzca I tury wyborów prezydenckich w 2020 roku – Andrzej Duda;

D – „Miasto turystyczne bez turystów”

położone w województwie zachodniopomorskim, 20–35 tys. mieszkańców, zwycięzca I tury wyborów prezydenckich w 2020 roku – Rafał Trzaskowski.

W każdym mieście badaniu poddane zostały 2 grupy kobiet i mężczyzn: w wieku 25–35 lat oraz w wieku 55–65 lat, co złożyło się na 8 grup fokusowych¹. Jednym z celów badawczych „Barometru małych miast” było pozyskanie wiedzy o tym, jak mieszkańcy małych miast opisują swoje miasto². Podczas wywiadów grupowych odnotowaliśmy zasadniczą różnicę pomiędzy językiem opisu stosowanym przez młodsze grupy respondentów a tym, który używany jest przez grupy starsze. Różnica ta dotyczy podejścia mieszkańców do kwestii mobilności. Młodszy mieszkańcy małych miast opowiadają o swoim mieście w kontekście dojazdu do innego miasta lub wyjazdu z miasta, które obecnie zamieszkują. Starsi postrzegają przestrzeń miasta poprzez pryzmat przestrzeni statycznej, zaś w ich wypowiedziach jest więcej odniesień do przeszłości. Pozwala to sformułować wniosek odnośnie do zasadniczej różnicy w postawach wobec miejsca zamieszkania. Młodzi mieszkańcy małych miast cechują się zdecydowanie wyższym poziomem mobilności, niż starsi.

¹ Badanie jakościowe (fokusowe) „Barometr małych miast” przeprowadzono w dniach od 24 maja do 6 czerwca 2023 roku na próbie 8 grup respondentów z 4 miast. Miasta zostały dobrane na podstawie 3 kryteriów: po 1 mieście z 4 różnych regionów Polski; w tym 2 miasta liczące do 35 tys. mieszkańców i 2 miasta liczące do 45 tys.; 2 miasta, w których w I turze wyborów prezydenckich 2020 roku wygrał Andrzej Duda, i 2 miasta, w których zwyciężył Rafał Trzaskowski. Z każdego miasta wyłoniono dwie grupy badanych z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub średnim: w wieku 25–35 lat oraz w wieku 55–65 lat.

² Komunikat z Badań Jakościowych CBOS nr 1/2023 „Jak się żyje w naszym mieście”, lipiec 2023 (oprac. M. Głowacki).

Najbardziej podstawowym powodem mobilności młodych mieszkańców małych miast jest brak w ich miejscowości pracy odpowiadającej ich aspiracjom, co odnosi się głównie do poziomu oferowanego wynagrodzenia za pracę. Aspiracje dotyczące wynagrodzenia nie wiążą się tylko z pragnieniem posiadania – wynagrodzenie za pracę stanowi dla młodych mieszkańców małych miast przede wszystkim środek umożliwiający spędzanie wolnego czasu w taki sposób, w jaki chcieliby go spędzać.

Zakotwiczenie starszych mieszkańców małych miast – tak jak mobilność młodszych – warunkowane jest strukturalnie, z tym że ich pamięć, z przyczyn naturalnych, sięga dalszej przeszłości, w związku z czym ujawniane przez nich postawy prezentują się inaczej. W wypowiedziach starszych mieszkańców częściej dostrzegamy odniesienia do przeszłości, w której poziom rozwoju miasta był znacznie niższy, niż w chwili obecnej. Można stwierdzić, że starsi mieszkańcy postrzegają swoje miasto przez pryzmat przeszłości i swojej pamięci, co wpływa na kształt ich obecnych aspiracji. Styl życia, jaki wiodą w miastach, które zamieszkują, raczej im odpowiada i w przeciwieństwie do młodszych mieszkańców nie chcą zmieniać go na bardziej wielkomiejski. Różnica pomiędzy młodszymi i starszymi mieszkańcami małych miast została zaobserwowana we wszystkich miastach objętych badaniem.

A – „Miasto, w którym trwa pamięć o jego dawnej świetności”

Miasto A leży na południowym wschodzie Polski. Jest to miasto znajdujące się na zdecydowanie najwyższym poziomie społeczno-ekonomicznego rozwoju spośród miast, w których przeprowadzany był „Barometr małych miast”. Młodzi mieszkańcy tego miasta są w związku z tym zdecydowanie najbardziej mobilni. Jest to możliwe między innymi dzięki względnie najlepiej rozbudowanej infrastrukturze drogowo-komunikacyjnej. W mieście A widoczne są zarówno relikty dawnej świetności, jak i ślady upadku, ale także silną determinację, aby powstały w mieście kryzys zażegnać.

Ilustruje to poniższa wypowiedź mieszkańca, który przed czterema laty powrócił do swojego miasta rodzinnego po kilku latach pracy w Krakowie:

„na przykład ja mam taką trochę szerszą perspektywę, bo (...) przez 5–6 lat mieszkałem w Krakowie i teraz z powrotem od czterech lat w (...). O przepaściach z Krakowem czy tam Warszawą to nie ma co mówić. Ale jakieś takie drobne plusy, które powstają, czyli gastronomia na przykład. W końcu jakoś ruszyła. Powstały restauracje normalne. Dawniej to można było wyjść na pizzę i tyle, i tym się kończyło, powiedzmy, te 8 lat temu. Teraz powstała jakaś tam prawdziwa pizzeria włoska w rynku (...), jakieś restauracje. Kawiarnie – kawiarnie prawdziwe, bo nie było. Były cukiernie, nie było czegoś takiego jak kawiarnia prawdziwa (...). Teraz jest chyba 3 w centrum kawiarnie fajne, gdzie można gdzieś wyjść. I pod tym względem jakiś taki drobny rozwój jest. Jakieś usługi... z usług, rozrywka, niestety leży. Tak jak kręgle nawet się zwinęły chyba z 10 lat temu”.

Mieszkaniec wypowiadający się powyżej swoje miasto i swoją wspólnotę lokalną z porównuje z Krakowem, w którym mieszkał przed kilkoma laty. Młodzi mieszkańcy wyrażają opinie pochlebne o swoim mieście, wiążąc je w wypowiedziach z możliwością wyjazdu z miasta na jakiś czas lub na stałe. Jeden z uczestników grupy fokusowej stwierdził:

Inny z kolei dodał:

„Bo to, że na studia trzeba wyjechać, to każdy wie, bo nie ma tego szkolnictwa. To nie, że jest wybór”.

„Każdy szuka czegoś lepszego, bo za niewielką jakąś tam zmianą czy tam poświęceniem trochę czasu jest lepiej, żeby gdzieś dojechać”.

Młodzi mieszkańcy miasta A zdefiniowali deficyty, jakie dostrzegają w zamieszkiwanym przez nich mieście. Odnoszą się one do możliwości partycypacji (zawodowej, kulturalnej), szans edukacyjnych ich dzieci, a także do transportu:

„ja uważam, że to jest zatrzymane na takim... Rozwijamy się, ale stanowczo pomału, porównując się do większego miasta (...). Jeszcze z takich rzeczy to brakuje takiej infrastruktury drogowej. O autobusach to już nawet nie chcę wspominać”.

„nie ma bolączek dużego miasta, to znaczy, dość łatwo dostać się do publicznego żłobka, publicznego przedszkola. Aczkolwiek niesie to ze sobą to, że nie są chyba na takim poziomie jak w większym mieście. Dodatkowo brakuje na przykład w szkolnictwie średnim klas językowych, co teraz jest standardem już nawet w miastach ościennych, wielkościami podobnych”;

„to są te „plusy” właśnie tego codziennego życia. Brakuje dużej kultury, kina,

- Multiplexu [śmiech],
- niektórych restauracji, itp., itd. czy tam innych atrakcji”;

„mamy możliwość, żeby ludzie mieszkali, tylko brakuje miejsc pracy, tak jak mówiliśmy wcześniej”.

Jeśli chodzi o możliwości zatrudnienia, to młodzi mieszkańcy miasta wskazują, że:

„zwijaniem się jest chyba stanie w miejscu (...) pod względem pracy”

„- nie ma pracy

- dobrze płatnej (...)

- raczej fizyczna zdecydowanie, bo fabryki. Czyli raczej fizyczna, a umysłowi to niekoniecznie”

Z kolei starsi mieszkańcy miasta A mówią:

„chyba tak, znaczy zawsze tak było, (...), że było (...) wszystkiego u nas mniej. Tamto miasto się bardziej rozwijało. Mieli lepszych gospodarzy. U nas też był (...), kiedyś to było...

miasto angażuje się (...) w miarę tego, jak ma pieniądze. Kwestia odprowadzenia podatków wszystkich, jeżeli by miasto miało większe pieniądze, więcej pewnie by mogło zainwestować”.

W powyższych wypowiedziach dostrzegamy różnicę pomiędzy przyjętą perspektywą czasową – nastawienie temporalne jest inne: młodszy nastawieni są na teraźniejszość, starsi zaś na przeszłość, co przekłada się na sposób oceniania rozwoju miasta. Według młodszych mieszkańców przebiega on zbyt wolno, podczas gdy starsi mieszkańcy zauważają, że w przeszłości tempo tego rozwoju bywało podobne.

B – „Miasto zdeindustrializowane”

Miasto B znajduje się w północnej części Polski. W mieście znajduje się kilka zakładów przemysłowych, jednak przemysł ten nie jest przemysłem pracochłonnym, w związku z czym jego niewielka skala nie pozwala na zapewnienie pracy dla znacznej części mieszkańców miasta. Młodzi mieszkańcy miasta B zdecydowanie większą wagę, niż ich rówieśnicy z miasta A przykładają do kwestii znalezienia satysfakcjonującej pracy. Jest to temat, który wśród młodych ludzi pojawia się w mieście B częściej i zostaje poruszony już na początku wywiadu. Definiując swoje miejsce zamieszkania jedna z respondentek w taki sposób opisała miasto:

„ja bym powiedziała, że to jest noclegownia dla ludzi, którzy dojeżdżają do pracy i to wszystko. Latem się żyje 2 miesiące i to wszystko”.

Młodzi mieszkańcy miasta B dojeżdżają do pracy, bo:

„bo [gdzie indziej] są zakłady pracy jakiegokolwiek (...);
i płacą dużo lepiej;
generalnie uważam, że nie jest wykorzystany potencjał tego miasta i nie ma pracodawców, zakładów pracy, które by zachęcały jakby ludzi do tego, żeby zostać w tym miejscu, tylko, jak zostało wspomniane, jest to baza do innych miast albo prace sezonowe”.

Dla młodych mieszkańców miasta B ważne są też różne formy spędzania wolnego czasu. Wspominają, że brakuje im w mieście m.in. kina, lepszego – poprzez organizację zajęć – wykorzystania miejskiego basenu. Zdecydowanie większą wagę przykładają do organizacji ruchu samochodowego w mieście, co wyróżnia tę grupę na tle innych grup w wieku 25–35 lat. Jednocześnie mieszkańcy miasta B najsilniej spośród wszystkich młodszych grup wiążą swoją tożsamość i swoją przyszłość z miastem. Jeden z respondentów stwierdził:

[Nasze miasto] „to nie tylko sezon, to jest cały rok, więc ludzie tu mieszkają, chcą zarobić godne zarobki, więc to nie jest tylko miasto, żeby było nastawione na turystów, na te 3–4 miesiące w sezonie, a co z resztą?”.

Młodzi mieszkańcy są niezadowoleni z powodu deindustrializacji miasta. Sądzą, że ich miasto jest miastem niewykorzystanych możliwości. Uważają, że brakuje w nim inwestycji, które mogłyby wpłynąć na poprawę ich sytuacji zawodowej.

Tymczasem starsi mieszkańcy opisują miasto w taki sposób:

„jestem [mieszkańcem] od urodzenia. Miasto spokojne, teraz zaczęło się dziać coś więcej, to znaczy widzę, że ulice są robione, place zabaw”;
 „mi się podoba, lubię to miasto, ja się też bezpiecznie czuję, jest śliczne dla mnie. Ja się czuję bezpiecznie, ja 10 lat rowerem dojeżdżam z jednego końca miasta na drugi koniec miasta i jeżdżę przez park i głównymi ulicami (...) i nie spotkałam się z żadną (...) sytuacją nieprzyjemną dla mnie”;
 „tu się urodziłem, (...) poznałem tutaj żonę, tutaj mam swoje dzieci, dom, spokój, towarzystwo ludzi przyjaznych, więc nie zamieniłbym, z przyjemnością zawsze wracam”;
 „jest jak jest, ale nigdzie lepiej nie będzie. Ja się wprowadziłam (...) jak kończyłam szkołę podstawową, przyjechałam tutaj do rodziców. Trochę po świecie się szwendałam, jedno były fajniejsze kraje, drugie mniej, ale zawsze (...) tęskniłam”.

Pomimo iż w mieście B nastawienie temporalne nie jest zróżnicowane w zależności od wieku, to możemy zaobserwować dychotomię mobilność–zakotwiczenie. W mieście B zmienną moderującą tę dychotomię jest siła identyfikacji z miastem – wprawdzie jest ona silna w obu grupach, o czym może świadczyć wypowiedź jednego z respondentów, iż ich miasto „to cały rok, a nie tylko sezon”, jednak zdaje się ona zapewniać wyższy poziom równowagi psychicznej starszej grupie. Młodszy respondenci nie są w stanie – żyjąc w mieście B – zaspokoić swoich potrzeb na satysfakcjonującym ich poziomie.

C – „Ciche i spokojne miasto bez rozrywek”

Miasto C to miasto na najniższym spośród miejsc objętych badaniem poziomie rozwoju gospodarczego, znajdujące się na północnym wschodzie Polski. Ruchliwość pozioma jest w mieście C zdecydowanie najmniejsza, ale także i w tym mieście można odnaleźć ślady większej, niż w poprzednich pokoleniach ruchliwości społecznej:

„nazywam się Paweł, mam 25 lat. W zeszłym roku wróciłem... pojechałem do (...) na rok do pracy. W zeszłym roku wróciłem. Dorabiam sobie... dorabiam. Pracuję jako taki... informatyk... to może dużo powiedziane. Zajmuję się komputerami w sklepie internetowym u znajomego. Poza pracą zajmuję się komputerami, bo to moja pasja, ale i wszystkim po trochu i niczym”.

W mieście C ruchliwości społecznej nie obserwujemy nie dlatego, że ona w tym mieście jest ludziom niepotrzebna, lecz dlatego, że zdolność władz miasta do odpowiedzi na społeczne zapotrzebowanie w tym względzie jest dużo mniejsza, niż w innych miastach objętych badaniem. Jedna z respondentek deklaruje:

„jak miałam o 7:10 autobus... na 8:00 do pracy. (...) To ja pojechałam i jeszcze... musiałam pół godziny czekać. To jest bez sensu”.

Inny z badanych dodaje:

„Wszyscy znajomi z mojej klasy, z mojej szkoły wyjechali stąd”.

Zaś kolejny puentuje to stwierdzeniem:

„Wiek 18–30 lat, jak jeszcze się nie ma założonej rodziny, to OK, może zrobimy inaczej. Może inaczej będzie lepiej. Tak się po prostu podchodzi do życia, moim zdaniem. A właśnie w tym wieku ludzi, którzy już zdali maturę, ale jeszcze nie mają rodziny, wydaje mi się, że jest w tym mieście najmniej”.

W opisie miasta C istotną rolę pełni charakterystyka przestrzeni. Przestrzeń ujmowana jest przez respondentów w sposób symptomatyczny – jako odległość z jednego miejsca do drugiego – tak jakby zwiększenie prędkości przemieszczania się w przestrzeni nie miało wpływu na pokonanie drogi w krótszym czasie.

„Zależy tak naprawdę, w której części miasta się mieszka. Ja na przykład (...) mieszkam teraz z rodzicami w domkach jednorodzinnych, na działkach. (...) Do najbliższego sklepu mam kilometr. Kiedy mieszkałem w zeszłym roku czy dwa lata temu już w Olsztynie... mieszkałem na kilku stacjach. Za każdym razem chociażby Żabkę miałem naprzeciwko. Na ostatniej stacji do (...) dużego marketu miałem 300 metrów. (...) Poza tym jest komunikacja miejska, która jest dobrze zorganizowana. A nie to co tutaj, dwie nitki, które nikt nie wie gdzie to jedzie. (...) Czasami się zdarza, że jadą jeden za drugim, jakby mieli tę samą trasę, a czasami nie.”

W powyższej wypowiedzi dominują czasowniki wyrażające bezczynność i bezruch. Respondent „mieszka”, do najbliższego sklepu „ma”..., a nie np. idzie lub jedzie, „mieszkał na kilku stacjach”, ale mówi o tym tak, jakby nigdy się nie przeprowadzał z jednego miejsca w drugie, zaś olsztyńska komunikacja „jest”, a nie jeździ. W mieście C w tak ujętą przestrzeń wbudowywane są instalacje miejskie globalizujące³ ją. Jest to źródłem frustracji mieszkańców miasta C.

„to jest niedobre. Zaparkujemy na jednym końcu, zrobimy te zakupy, chcę do spożywczego, to muszę znowu przejechać, ewentualnie iść”.

Na pytanie o to, jakiej zmiany mieszkańcy miasta C chcą w swoim mieście, padła odpowiedź:

„do większego miasta wyjechać, a nie w takim małym siedzieć. (...)”

Wspomnieliśmy już o różnicy pomiędzy miastem C a innymi miastami. Istnieje tu problem wymuszonej mobilności. Młodzi ludzie w wieku 25–35 lat tak o tym mówią:

„– ale też wszyscy... znaczy wszyscy. Z widzenia się sporo osób zna. Coś się stanie, to już na drugi dzień wszyscy wszystko wiedzą;
– to jest najgorsze dla mnie
– To jest fajne czy nie?
– nie
– nie”

Oto wypowiedź, która dobrze charakteryzuje rynek pracy w mieście C:

„Jak człowiek dostanie pracę, to się trzyma jej kurczowo, bo człowiek się boi, że nic nie znajdzie, nie ma znajomości”.

Miasto C wyróżnia się na tle innych miast tym, że mobilność jego młodych mieszkańców ma w praktyce charakter wyjazdu z miasta na stałe.

³ Globalizacja – przekształcanie się przestrzeni lokalnej pod wpływem globalizacji.

Starsi mieszkańcy miasta z kolei opisują miasto w sposób następujący:

„Tu się czuję dobrze, tutaj, jak to się mówi, każdą dziurę się zna, każdy kąt. I jakoś inne miasto mi nie podchodzi”;

„Miasto jest czyste, fajne. Dużo jest ludzi takich życzliwych, pomocnych”;

„na pewno atutem położenie, (...) tak jak nieraz czytamy, że sportem narodowym jest zbieranie grzybów – (...) lasów mamy naokoło bez problemu. Jeżeli ktoś tam lubi wędkować, to też ma możliwość, bo też niedaleko trzeba jechać, żeby to było.”;

„Z wioski przyszedłam tutaj, bo uczyłam się w zawodówce. (...) przyszedłam tutaj, bo bardzo dużo osób przychodziło. Więc tak tutaj się znalazłam. Z początku takie miasto nie było aż... Taka dziura za przeproszeniem. Ale teraz jest naprawdę fajnie”.

Podobnie jak w mieście A, w wypowiedziach starszych i młodszych mieszkańców dostrzegamy inne nastawienie temporalne. Nie jest to jednak główny czynnik różnicujący stosunek do miejscowości zamieszkania. W przypadku miasta C jest to różny stosunek emocjonalny jego mieszkańców w różnym wieku do miejskiej przestrzeni i ludzi ją zamieszkujących. Przestrzeń miasta C jest dla młodszych respondentów przestrzenią niejako wybrakowaną. Młodzi mieszkańcy miasta C nie znajdują bowiem w miejscu swego zamieszkania możliwości awansu społecznego, a w związku z tym są niejako zmuszeni do tego, aby dojeżdżać do innego miasta lub wyjechać na stałe. Starsi respondenci postrzegają tę samą przestrzeń jako oswojoną, a swoich rówieśników jako ludzi życzliwych.

Jednocześnie są świadomi tego, że przestrzeń miasta C oznacza dla nich coś innego, niż dla ich dzieci i wnuków. Zapytani o to, czy młodzi ludzie powinni zostać w mieście, czy też z niego wyjechać, odpowiadają:

„tylko nam się starszym tak wydaje i to są nasze pobożne życzenia, żeby wnuki, dzieci z nami były. Niestety, mentalność młodych ludzi jest zupełnie inna niż nasza. Po prostu oni są już w innym świecie”.

D – „Miasto turystyczne bez turystów”

Miasto D, położone w województwie zachodniopomorskim, jest interesującym miejscem. Przez wiele lat rządził tu burmistrz, który przez cały okres sprawowania władzy inwestował w rozwój turystyczny, czym wpędził miasto w „pułapkę bogactw naturalnych”. Od kiedy zmarł, mieszkańcy wspominają czasy jego rządów z rozrzewnieniem. Po jego śmierci miastem przez jedną kadencję rządziła kolejna burmistrz, a teraz polityka realizowana przez jej następcę budzi silny sprzeciw społeczny.

W mieście D, podobnie jak w większości innych miast, oczekiwania społeczne młodych ludzi skupiają się wokół organizacji czasu wolnego. Tutaj to zjawisko jest szczególnie nasilone ze względu na turystyczny charakter miasta. W wypowiedziach respondentów na temat życia w mieście praca jest niejako odsunięta na dalszy plan, choć pojawiają się też nieliczne wzmianki na jej temat.

„jak pracuję i też jeżdżę po innych gminach, to (...) jest taka fajna gmina, tam jednak wojsko dofinansowuje dużo tej strefy i to też widać, że jest rozbudowane, nie ma tej przepaści”;
 „nie wiem, może jakieś na przykład fabryki, żeby zwiększyć tutaj zatrudnienie, (...) bo jest duże bezrobocie, bardzo duże bezrobocie;
 – 20%;
 – na pewno z 20%”;
 „no, było dobrze, bo tam są warunki dobre i z pracą, i w ogóle, ale (...) wracam do rodziny, wracam do języka, bo jak ja mam się nauczyć holenderskiego”;
 „rynek pracy jest ograniczony”;
 „piękne miasto, z piękną panoramą, z tymi zachodami, które urzekają (...) rynek pracy jest ograniczony i trzeba naprawdę łokcie mocno, żeby zarobić i tyle, ale nie wiemy jak dzieci”.

Kiedy jednak przyjrzymy się motywacjom mobilności poziomej⁴, to okazuje się, że brak satysfakcji z pracy stanowi co najwyżej dalszą motywację, główną zaś – chęć zmiany miejsca zamieszkania.

„ale jak przyjdzie na przykład jesień, zima, ten okres, to dzieci nie mają gdzie wyjść, nie ma sal zabaw, nic takiego nie ma, trzeba jechać”;
 Moderator: „Śmiało, mówcie. Może Daniel. Zresztą inni też możecie, jak najbardziej, Piotrek, dziewczyny.
 – trzeba wyjechać
 Moderator: „Co jeszcze trzeba zrobić?
 – więcej imprez
 – teraz jest lipa straszna, nic się nie dzieje”.

⁴ Mobilność pozioma – przemieszczanie się jednostek w przestrzeni, np. z jednego miasta do drugiego.

Mobilność bywa też postrzegana przez młodych mieszkańców miasta D jako przymus ekonomiczny:

„zmuszają nas do tego, żeby używać tej kolei, bo jak liczysz złotówki, tobie się to opłaca, mimo, że musisz przejść do stacji 2 km, a autobus by podjechał praktycznie pod dom, zabrał cię z przystanku i pojechał, no to tutaj liczysz te pieniądze”.

Częściej jednak młodzi ludzie mówią o konieczności przemieszczania się z miasta D w celu realizacji swoich potrzeb.

„– była (...), karaoke parę lat temu;
– tak, wszystko się pozamykało, trzeba jechać do (...), albo gdzieś indziej”;
„nie ma lekarzy, żeby nawet prywatnie jechać, czy coś tam”.

Jeśli chodzi o motywacje innych mieszkańców do tego, aby wyjechać z miasta na stałe, młodzi ludzie opisują je w sposób następujący:

„jak wyjechał na studia, no to pewnie coś go tam zatrzymało, nie tylko praca”;
„dużo wyjechało;
– no za granicę wyjechało;
– 30% na pewno, tak zauważalne jest, że wyjechało”.

Wraz z tematem mobilności poziomej pojawia się także wątek zawiązywania się i rozpadu więzi społecznych⁵.

„byłem w domu dziecka, ale to nie chodzi o to, (...) bo miałem też sytuację, miałem dziecko, tylko że kobieta się ze mną rozstała, bo posądziła mnie o to, żebym płacił alimenty, płaciłbym, ale rozstaliśmy się, wyjechała do Szwecji, w Szczecinie ją poznałem”.

⁵ Siła więzi społecznej – regulowana normami grupowymi trudność znalezienia się poza grupą.

Jeśli chodzi o starszych mieszkańców miasta D, to można stwierdzić, że ich spojrzenie na miasto bliskie jest opiniom młodych ludzi. Za przykład niech posłuży poniższa wypowiedź:

„właśnie ze swojej perspektywy uważa, że to tak naprawdę, jeżeli chodzi o życiowe aspekty, o pracę na przykład, to jest jakieś tam ograniczenie pracowe, ale na przykład, jeśli chodzi o jakieś prywatne wyjścia, to też mamy ograniczone tutaj, co nam zostaje, puby tylko z piwem albo pizzerie, nie ma rozwoju, nie ma czegokolwiek, u nas się pani kawy nie napije, żadnej kawiarni nie ma i ciasta, niestety. Nawet, jeżeli chodzi o naszą młodzież, bo my niedługo emerycy, ale przyszłościowo młodzież, gdzie ona ma iść? Na ulicach ma się bawić? Jest w ogóle mało dostępne miasto dla młodzieży, jeżeli chodzi o życie, żeby tu młodzież była, żeby się rozwijała, nie widzą perspektyw dla siebie, dlatego uciekają. To taka bieda miasta pod tym względem”.

Owo zbliżenie postaw młodszych i starszych mieszkańców miasta jest ściśle związane z tym, że D jest miastem turystycznym. Turystyka jako zjawisko społeczne jest wynikiem zakorzenienia się w świadomości zbiorowej nastawionej na przeżywanie świata idei romantycznej, która głosiła swoisty kult młodości. Ów kult przetrwał w mieście D po dzień dzisiejszy – także za sprawą spłylenia go i wzmocnienia przez kulturę masową.

Poza tym, co wyróżnia miasto D na tle innych miast, ma ono również cechy do nich podobne. Tu także występuje dychotomia pomiędzy mobilnością jego młodych mieszkańców i zakotwiczeniem starszych. Oto kilka przykładów opisu miasta D przez jego starszych mieszkańców:

„ogólnie się dobrze żyje, na chwilę obecną dużo lepiej niż 30 lat temu. Otoczenie się zmieniło, nasze drogi lepsze są, ścieżki rowerowe mamy”;
 „mamy dostęp już do wszystkiego praktycznie, jest internet, telefony komórkowe... kiedyś tego nie było”;
 „dla mnie to na razie nie jest źle. Lepiej było za poprzednich burmistrzów, jak teraz obecnie, ten obecny nic tu nie działa i poprzednia tak samo”;
 „– za niej to nic nie było, jak przedtem [poprzedni burmistrz] był, to było;
 – właśnie te promenady;
 – więcej się działo, więcej wszystkiego było;
 – jarmarki, były rozrywki dla młodzieży, a teraz nie ma nic”;
 „już gdzieś na spacer można iść, można elegancko usiąść sobie przynajmniej, jezioro”.

W mieście D grupy wiekowe różnią się między sobą pod względem nastawienia temporalnego. Warto zauważyć, że zarówno w wypowiedziach krytycznych, jak i tych, które afirmują miasto, przyjęta perspektywa czasowa w obu grupach jest różna.

Przyczyny rozdźwięku między mobilnością młodych a zakotwiczeniem starszych mieszkańców małych miast

Dychotomia postaw pomiędzy młodszymi a starszymi mieszkańcami małych miast ma różnorakie przyczyny. Pierwszy zespół przyczyn stanowią przyczyny **aspiracyjne**. Młodzi mieszkańcy badanych miast mają wyższe niż ich starsi sąsiedzi oczekiwania odnośnie do możliwości awansu społecznego, z tym że awans ten postrzegają głównie przez pryzmat wynagrodzenia. Starsi mieszkańcy małych miast mają większą skłonność do tego, aby zadowalać się tym, iż w mieście w ogóle jest praca, i myślą raczej o doczekaniu do emerytury, niż o poprawieniu swej pozycji społecznej.

Na drugi zespół przyczyn składają się przyczyny **sytuacyjne**. Większa mobilność wśród młodych mieszkańców małych miast skłania – na zasadzie efektu domino – ich rówieśników do przemieszczania się. Młodzi ludzie w wieku 25–35 lat zakotwiczeni są bardziej w swych rodzinach, niż we wspólnotach lokalnych. Odwrotnie niż starsi mieszkańcy małych miast, którzy podczas wywiadów grupowych wykazali inklinację do wchodzenia w interakcje pomiędzy sobą.

Trzeci zespół przyczyn odnosi się do **praktykowanych wzorów życia**. Starsze grupy są mniej skłonne do konsumpcyjnego stylu życia. Mniej jest w nich oczekiwań dotyczących wyjścia do kawiarni, restauracji, na koncert czy do kina. Dla młodszych mieszkańców małych miast są to sprawy bardzo ważne, jeśli nie najistotniejsze.

Na czwarty zespół przyczyn determinujących dychotomię postaw składają się te związane z **układem odniesienia**. Globalne wzory życia praktykowane przez młodszych mieszkańców małych miast znajdują swoje odpowiedniki w ich sposobie myślenia o rzeczywistości społecznej. Z tego powodu perspektywa małego miasta wydaje im się za ciasna, aby społeczeństwo mogło spełniać wobec nich swoją podstawową funkcję – zaspokojenia potrzeb. Starsi mieszkańcy nie wykazują cech deprywacji, w związku z czym wnioskujemy, że miasta, w których mieszkają, są systemem społecznym odpowiadającym w tym kontekście na większość ich potrzeb.

Opracował

Kamil Nagalski